

Z powodu święta uroczystego Dziennik jutro nie wyjdzie.

POZNAN, 7 grudnia.

Nie od dzisiaj zwracamy uwagę publiczności na nową broń, jaką nieprzyjaciele Polski i Po- od niedawnego czasu walczą przeciw nim usi- broń mającą w sferze moralnej toczącego targu to samo prawie znaczenie i tę samą war- co zatruty sztylet w walce fizycznej, na so- na fałsz historyczny. Wewnętrzna pobudka wadzenia w użycie owęj skrytobójczęj broni, poraża żądza wyszukania sobie jakiegoś prawa wladzenia narodowego bytu Polski i przesłado- usiłowań około jego przywrócenia. Uczucie i sprawiedliwości jest tak głęboko wyryte w sercu i duszy każdego człowieka, że nie łatwo jest cynika, coby bez ogródki wyrzekł bezwzględ- prawdę, coby wręcz przyznał, że podział Pol- jęj późniejszy ucisk nie zgadzają się wprawdzie moralnością, ani ze słusnością, lecz że nato- zgadzają się tém więcej z interesem polity- m jęj zwycięzców i z prawem mocniejszego, które prawach świata wyłącznie wszystko rozstrzyga. Wśród tych cynicznych, ale prawdziwych argumen- silą się fałsz historyczny i sofistyka, aby z prawa lejszego zrobić prawo moralności i sprawiedli- a mówić w świat i w siebie, że pogromcy Pol- nieli historyczną i prawną racją jęj zniszczenia ięnie jęj przesładowania. Co na tém polu mo- j, filozoficznej i historycznej akrobatyki różni ch narodowości historycy i publicyści, zwłaszcza wwszych czasach, powiedzieli, puszczamy na dzi- mimo, zwracając się natomiast do jednego z naj- kteryzowniejszych w tym względzie pojawów atury historycznej rosyjskiej. — Pionierem nowego jęj kierunku był znany Fryderyk von w historii powstania roku 1831 a bardziej da- jeszcze w Życiu Suwarowa; po nim zajął godne sce p. Blum w biografii Siewersa. Wypadki roku i 64 wyrzuciły na powierzchnię literackiego zynajmniej czytającego świata, mnóstwo broszur, waw, artykułów treści historycznej, przeznaczo- wszystko istnie ad usum Delphini „dzia- zów rosyjskich“ na Litwie i Rusi. Pośród go mnóstwa plewów, ukazało się dzieło powa- szszego autora, któremu na tém naczelném na- pisma miejscu dla tego tylko jedynie obszerniej- wzmiankę poświęcamy, aby pokazać naszym czy- tom, jak dalece namiętność, upór w szukaniu wnej podstawy dla tego, co prawnej podstawy i znaleźć nie może, wreszcie wyraźny fałsz hi- czny stłumiły i w pierwszorzędnęj historyografii jskiej głos prawdy, sumienia i powszedniej uczci- ci. P. Sołowiew, profesor historii uniwersytetu wiewskiego, autor dwunastotomowych już dotąd, Piotra Wielkiego sięgających dziejów Rosyi, wy- ze źródeł i archiwów urzędowych rosyjskich, worym tomie Historią upadku Polski. Oce- nie strony naukowej i bogatego cokolwiekby ma- rału historycznego tej nader ciekawęj książki, wamy sobie do odcinka naszego pisma; tutaj nie- nam będzie wolno zwrócić po krótko uwagę na polityczną tendencją, na sposób traktowania unków polskich ze strony autora, wreszcie na sto- moralności i sumiennosci, do jakiego autor się ięsię uznał w ciągu swego opowiadania za rzecz owną. — Nie powiemy doprawdy zanadto, twier- z góry, że pan Sołowiew bez względu na wst, d umienie, kaleczy niemilosiernie prawdę dziejową, ataczając tylko to, co mu do jego tendencji przy- ta; przemilczając najpowszechniej nawet znane fa- historyczne i nadając wreszcie wszystkiemu em owo fałszywe światło, które niczego dokła- i prawdziwie obejrzeć nie dopuszcza. Co się mo to do jego dzieła ciekawego i ważnego zabła- o, nie jego to już, lecz źródeł, z których czerpie, ługa. — Po krótkim wstępie, przystępuje autor skreślenia dziejów Stanisława Augusta, począwszy jego wyniesienia na tron — Ze z obrazą naj-

oczywistszję, znanęj nieledwie każdemu dziecku pra- wdy historycznej, pomija czuły stósunek, któremu Poniatowski tron polski z rąk carycy Katarzyny za- wdzięczył, wołąc przypisywać cały fakt jego wynie- sienia głębokim kombinacyom politycznym mężów stanu rosyjskich; że idąc ślepo za zdaniem i ska- zówkami ludzi tak gwałtownych, jak Repnin i Sal- dern, jak Weymarn i Bibikow mówi z lekceważeniem jeźli nie wzgardą o królu Stanisławie Augustcie, o ówczesnych dygnitarzach polskich i o ciemności niższej szlachty polskiej; że wreszcie w ogóle, skre- ślając dzieje owęj tragicznęj epoki, przemawia jako gorliwy rzecznik niecnęj polityki swego kraju, — znajdujemy rzeczą dość naturalną i darowalibyśmy mu chętnie. Co jednakże na podobną względność nie zasługuje a co w osobie autora historyografii nowo- czesną rosyjską i charakter jęj plami, to z jednéj strony najsmutniejsze, niegodne historyka stanowi- sko moralne, z drugiejęj haniebna hipokryzya w po- szkukiwaniu i wykazywaniu mniemanego prawa Rosyi w wystąpieniu przeciw Polsce. Co się tyczy pierwszego, nie wystarcza n. p. autorowi kreślić z widoczną sympatją i upodobaniem wszelkie gwałty i brutalstwa satrapów, jakimi Katarzyna Polskę na- wiedzała, Repninów, Saldernów, Bibikowów, Siewer- sów i Igelströmów; ale co więcej, jest dość nikcze- mnym, dość upadłęj i poziomęj moralności politycznej i narodowęj, aby wszelkie czyny oporu Polaków prze- ciw Moskwie obrzucać błotem i wskazywać na potę- pienie. Tak n. p. są u niego wywiezieni przez Re- pniina do Kaługi senatorowie, hetman Rzewuski, bi- skupi Załuski i Sołtyk ciemnymi a hałaśliwymi fa- natykami. Konfederaci Barscy, którym nawet pisarz, jak Fryderyk von Smitt w swoim Suwarowie umiał oddać należną cześć, są u p. Sołowiewa tymi samymi nieledwie „bandytami“, co powstańcy z roku 1863 w kolumnach jakiego Dziennika Warszawskiego lub Inwalida Rosyjskiego. Pokojowe dalej nawet i wyłącznie organicznego charakteru reformy Stani- sława Augusta i Czartoryskich, paraliżowane rozumie się za każdym krokiem przez ambasadorów mo- skiewskich i pruskich, są dlań równie wstrętnym ob- jawem, jak zbrojne manifestacye naredu z roku 1792 lub 1794. Kościuszko traktowany dotąd z należną czcią przez historyków wszystkich czasów, narodów i politycznych odcieni, wychodzi po raz pierwszy w historii p. Sołowiewa na jakiegoś konspiratora z rzemiosła, na istnego „komiwojażera jakobińskięj re- wolucyi“, a jego wielkie, tragiczne przedsięwzięcie na jakąś lekkomyślną, hałaśliwą a skrytobójczą burdę. Wiekopomna działalność sejmu czteroletniego i pa- miętny a szczytny dla Polski akt, jakim dzieło swe przypieczętował, ustawa z 3 maja 1791, są w oczach i według wyrażenia p. Sołowiewa, „nieprzyzwoitym hałasem, którym niesforni uczniowie, Polacy, w nie- obecności nauczyciela, Rosyi zajęteję wojną szwedzką i turecką, bardzo nie w porę się zabawiali.“ — Otóż to stanowisko moralne, polityczne i historyczne pier- wszego może dziejopisarza rosyjskiego w obec najtra- gicznějších, najwznieściejszych, najfatalnějších chwil i katastrof pokrewnego narodu. Czytając te pełne hańby i brudu moralnego stronnice, trudno nie przyjść do przekonania, że równie dobrze piórem i atramen- tem, jak toporem i szubienicą, można się dosłużyć nie pozadzroszczenia godnego zaszczytu oprawcy. — Poznawszy stanowisko moralne p. Sołowiewa, przy- patrzymy się po troszę jego hipokryzyjnym wy- wodom prawa Rosyi przeciw Polsce. — Któżby uwie- rzyl, że p. Sołowiew, mieszkaniec i namiętny rze- cznik polityki kraju, w którym zmiana religii jest ka- raną dotąd Sybirem i knutami, w którym chrzest ka- tolickich dzieci ulega opłacie, w którym zaledwie dzi- siaj znoszą niewolę i poddaństwo, że p. Sołowiew, mówimy, będzie śmiało wystąpić z dwoma argumen- tami, w imię których windykuje Rosyi prawo znisz- czenia bytu politycznego Polski: z nietolerancją religijną i niewolą ludu wiejskiego. — Rzecz choć nie do wiary, to przecięj najdosłownięj praw-

dziwa; — rozumie się jednakże, że rodzaj sumien- ności historycznej, jakim p. Sołowiew obdarzony, nie pozwala mu zwrócić logiki obu argumentów przeciw Rosyi, a zarazem wyznać, jakimi to środkami tole- rancyi religijnęj posługują się wyobraziciele jęj pa- nowania w krajach polskich, Murawiewy, Kaufmanny, Bezaki, Bergi i to w chwili właśnie, kiedy autor pi- sał swe dzieło. Wiadomy aż nazbyt dobrze z dzie- jów Stanisława Augusta ów zgubny, zabójczy wpływ, jaki synod Petersburski, odziedziczywszy po metro- policie kijowskim władzę kościelną nad całym pra- wosławiem Polski i Moskwy, wywierał na sprawę we- wnętrzną Rzeczypospolitęj naszęj. Pomijając wie- czne, podziemne knowania przeciw całosci i bezpie- czeństwu kraju, dość przypomnieć krwawe dzieje rzezi humańskięj, rozdawanie przez popów ludowi ukraiń- skiemu święconych nożów, wreszcie schwycony w r. 1789 na gorącym uczynku spisek duchowieństwa schizmatyckiego, przygotowujący poprawne o ile mo- żności powtórzenie tragicznych wydarzeń r. 1768. Odwet Rzpliteję, słabęj już naówczas, trzymanęj na wodzy przez wojska zagraniczne, był raczję mdłym i niedołęznym, aniżeli srogim i surowym. Sejm czteroletni zamia- nował tak nazwaną komisją oskarżony c o bunt, która rozpoczawszy długie śledztwo, osa- dziła w więzieniu, w Warszawie, dwóch biskupów schizmatyckich, Koniskiego i Sadkowskiego, uwolnio- nych zresztą po wojnie roku 1792. Fakt ten wyzy- skuje p. Sołowiew w bardzo swobodny i szeroki sposób, a w zapale swym przytacza mowę tegoż sa- mego biskupa Koniskiego do króla i senatu z roku 1765, mowę świadczącą z jednéj strony o swobodzie słowa schizmatyckiego duchowieństwa w obec kato- lickieję władzy, z drugiejęj mogącą być dosłownie zwró- coną przez zdeptanych i uciśnionych katolików Pol- ski do obecnych jęj, schizmatyckich panów: „Chrze- ścianie uciśnieni przez chrześcian, a wiernym dzieje się od wierzących większa krzywda, aniżeli od niewier- nych. Nasze kościoły, w których nieprzerwanie czczą Chrystusa, pozamykane; otwarte natomiast i bezpie- czne są żydowskie synagogi, w których Chrystus nie- przerwanie hańbiony. Za to, że postanowieniom ludz- kim nie przypisujemy równęj wagi z prawami bos- kimi i nie pokuszamy się rzeczy świeckie z niebie- skiemi mieszać, nazywają nas schizmatykami, aposta- tami, heretykami, a ponieważ się wzdrygamy, bez- wstydnie wbrew głosu sumienia postępować, wskazują nas na więzienie i rany, na ogień i miecz.“ Czyż to nie żywy głos katolików Litwy i Rusi, oskarża- jący srogosć przesładowania religijnego władzców tęg sameję Rosyi, która według fałszerzy historyi przed stu laty zniszczyła polityczne istnienie Polski w imię tolerancyi religijnęj? Zresztą nie zbywa w dziele p. Sołowiewa na faktach zbijających jak najoczywistsięj zarzut mniemanęj nietolerancyi polskieję, a zwalający go raczję na dwór petersburski i jego reprezentan- tów. Tak np. opowiada p. Sołowiew o projekcie króla i Czartoryskich w czasie sejmu z r. 1765, aby przyjąć w łono senatu polskiego jednego biskupa schizmatyckiego, ale obok tego zarazem i dwóch bi- skupów unickich. Wprowadzeniu w życie tego bez wątpienia bardzo toleranckiego projektu zapobiegł — Repnin, ambasador Rosyi i to według własnego przy- znania p. Sołowiewa. Inny fakt jeszcze wydatniej- szy. Chcąc uniknąć wiecznego bruzdzenia i intryg synodu petersburskiego, postanowił sejm czteroletni zamianować osobnego metropolitę dla wyznawców prawosławia w obrębie granic Rzeczypospolitęj a za- razem uznać go przez obdarzenie godnością sena- tora polskiego. Któżby uwierzył, że projekt ten, świadczący najwymownięj o pojednawczym i toleranc- kich zamiarach ówczesnej reprezentacyi narodowęj polskieję, znajdzie u p. Sołowiewa nietylko stanowcze potępienie, ale że jest jeszcze dlań, co więcej, decy- dującym nareszcie argumentem, istnie upragnionym εβρηχα prawa Rosyi w ostatecznej zagładzie Polski. Akrobatyka logiczno-polityczna p. Sołowiewa jest pod tym względem następna. Synod petersburski

nia się nieletniemi, starcami i choremi. Pod względem bardzo ważne trudności z powodu braku miejsca w tych urządzonych tylko na 6200 ludzi i obsadzonych przemiennie rosyjskiego pochodzenia. Dla usunięcia tej przemienności minister spraw wewnętrznych wyjechał za pośrednictwem komitetu ministrów najwyższą decyzją na przeniesienie aresztantów pewnej liczby Rosyan do Syberji, a niektórych do budowy dróg w noworosyjskim kraju. Następnie, aresztantki, obsadzone prawie w połowie przez rokoszarskich, przeszły z pod głównej dyrekcyi komunikacyi pod zarząd ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem wydział oddzielnie przepisy względem utrzymywania w tychże więzieniach, a nadzór poruczone zostającemu przy ministrze jenerallejtantowi Smielnikowowi. Ludzi należących do tej kategorii niepodobna było użyć podług przeznaczenia, a zatem dla przydziału ich do jakiegokolwiek pracy nadzwyczajnego nad nimi nadzoru, zaszła potrzeba wyznaczenia ich przy rotach aresztantek pod szczególnymi warunkami. Co się tyczy osób oddawanych czasowo pod nadzór policyjny, obok uznanej niedoładności takowego nadzoru, minister spraw wewnętrznych uczynił w marcu 1863 roku komitetu ministrów wniosek, że rozsyłanie po całym cesarstwie ludzi, lubo niemających stosunków, ale wyznających jednakową wiarę polityczną, równałoby się propagandzie politycznej szerzonej ze strony rządu w miejscowościach, które były obcemi dla niej, i że nieogłędne nadsyłanie osób do miejscowości pochodzenia do tych miejscowości, gdzie odsyłani byli, ułatwia sposobność do zawierania między nimi stosunków, jakichby bez tego nie było. Na skutek tego wniosku, w kwietniu 1863 r. postanowienie komitetu ministrów, w którym wskazano zostały dla osób z zachodniego cesarstwa, znanych ze szkodliwych dążeń politycznych, miejsca w guberniach, a dla pochodzących z innych gubernii w 4ch, w których wydano szczególne przepisy względem nadzoru nad osobami, delegowanymi wojskowych niższych stopni w policyi tych miast, które przeznaczone zostały dla pobytu w guberniach, i przepisane zostały oddzielne instrukcje podległości naczelnikom gubernii. Nadto, ministerstwo zwróciwszy uwagę na potrzebę zabezpieczenia od ucieczki obwinionych o przestępstwa polityczne i od szkodliwych pojęć, dodatkowo do wspomnianego postanowienia najwyżej, zakomunikowało gubernatorom szczegółowe w tym mierze wskazania. W myśl najwyższej zatwierdzonego postanowienia komitetu zachodniego, z d. 5 marca 1864 roku, wiadomiono głównym naczelnikom Królestwa Polskiego i guberniach, że obok trudności zachodzących w rozdziale nadzoru policyjnego nad osobami, czasowo wywiezionymi z Królestwa Polskiego i kraju zachodniego, środki nadzoru gdzie zastosowany o ile można w rzadkich wypadkach, należy uważać za konieczną potrzebę.

Według doniesień korespondenta tutejszego do Indépendance belge telegrafistów w miejsce p. Reutera miał w tym celu jenerał Czewlin, gdy zaś tenże wczoraj przyjął takową, miano ją ofiarować Murawjewowi. Korespondent podając tę wiadomość, stanowczo występuje przeciwko satrapie wileńskiemu.

AUSTRYA.

Lwów, 3 grudnia. Wydział dla ustawy gminnej złożony z członków, ma dzisiaj odbyć swe pierwsze posiedzenie. Na r. dowiaduje się, że hr. Gólurowski ma być obrany przewodniczącym wydziału. Hr. Gólurowski, który był w pięciu tygodniach nagle zachorował, już jest zdrowszy, chociaż jeszcze nie opuścił łóżka.

Wiedeń, 4 grudnia. Nie małe wrażenie sprawił tu artykulem niedawnej Debatty, donoszący o zbrojeniu się Rosji na wschodnich punktach. Przypomniano sobie zarazem, iż od takiego czasu dzienniki francuskie przynoszą wiadomości o zbrojeniach, które bynajmniej przyjemnej nie sprawiają sensacji w kraju, a ztąd wniosek stał się prawdopodobny, iż między Francją a Austrią stosunki stają się coraz oziębłymi. Książę Hohenzollern-Sigmaringen wyjechał ztąd do Terza, zktąd statkiem popłynie do Egiptu. W sferach politycznych tutejszych zapewniają, iż książę przywiózł list własnoręcznie od króla pruskiego.

Pogłoski o amnestyi, która przed zagajeniem sejmu węgierskiego, ma być udzielona dla krajów korony świętoszczowskiej, coraz większą nabierają pewności. Amnestya ta ma dotyczyć ukaranych w zeszłym roku Pawła Aladiego i współników tegoż.

FRANCYA.

± Paryż, 4 grudnia. Doniesienia z Valparaiso brzmią pomyślnie co do załatwienia sporu hiszpańsko-chilijskiego. W dyplomatycznym zajmuje się ułożeniem noty do obu stron, która, jak się tam spodziewają, jeżeli nie osiągnie natychmiastowego skutku, posłuży wszakże za podstawę do wydziału. Tymczasem, sądząc z not ogłoszonych przez ministerstwo hiszpańskie, trudno powziąć przekonanie o pokojowym ułożeniu sporu madryckiego. Dziennik Correspondence zaprzecza stanowczo, jakoby wysłane były jakie nowe instrukcje admirałowi Pareja, który, zdaniem tego dziennika, przystanie postępować stosownie do wymagania okoliczności i honoru narodowego. Zapewnia tenże dziennik, że noty austriacka i angielska w swoim czasie przedstawione będą korespondentowi, donosi również o przygotowaniach do wysłania nowych instrukcyj admirałowi hiszpańskiemu. Jednakże oświadczenie króla Peru gotowości wspierania rzeszypolitej chilijskiej nie było przyjemnym sprawiło w Hiszpanii wrażenie. Prusy przystąpiły również do Madrytu celem poparcia interesów hiszpańskich, a fregata Veneta otrzymała rozkaz udania się w tymże celu ku Valparaiso.

Oddawna spostrzegać się daje wielka różnica pomiędzy wiadomościami z Meksyku podawanymi przez biuro Havasa a wiadomościami Reutera. Dziś ta różnica silnie znowu uderza, gdy je-

dnio źródło o samych tylko pomyślnych wypadkach donosi, drugie, z którego czerpią przeważnie dzienniki angielskie, maluje krytyczny stan cesarstwa z powodu poparcia, jakiego doznają Juaryści ze strony Stanów Zjednoczonych. Między innymi wyprawa przeciwko Indianom niepokojącym białych w Jukotan ma być z tego powodu zaniechana a natomiast nakazana koncentracya wojsk meksykańskich do kilku punktów głównych; co wszakże zdaje się być bardzo zadziwiającem, że p. Hidalgo, minister cesarza Maksymiliana przy dworze tutejszym wyjeżdża na trzymiesięczny urlop właśnie w chwili, gdy przybył tu (wczoraj) jenerał Schofield, wysłany, jak powszechnie zapewniają przez prezydenta Johnsona celem porozumienia się z rządem francuskim w sprawie meksykańskiej. Pogłoska o podróży cesarzowej Karoliny do Europy nie zdaje się być bardzo prawdopodobną.

Głównie zapewnia, że hr. Russell nakazał zbadanie różnych okoliczności dotyczących reformy wyborczej, zdaje się, że sprawa ta powierzona zostanie osobnej komisji. Zajście Anglii z powstaniem na przykładzie Haiti może się stać powodem rozmaitych komplikacji. Powstańcy domagali się wydania kilku osób, które w konsulacie angielskim schronienie znalazły. Po doznanej odmowie wpadnięto do konsulatu, zamordowano szukających schronienia i zniszczono banderę angielską. Statek Bulldog przeznaczony do żądania zadosyćuczynienia rozbił się, lecz inny przybył z Jamajki, Galatea, zażądał, ażeby członkowie komitetu powstańczego stawili się natychmiast na jego pokładzie, grożąc w przeciwnym razie wespół z fregatą Sily bombardowaniem miasta. Salmave naczelnik komitetu udał się wraz z innymi na statek amerykański Soto, ofiarując poddanie się Stanom Zjednoczonym w zamian za udzieloną przeciw Anglikom pomoc.

Piszą z Florencji do Journal des Débats, że mające się przedstawić Izbie dokumenta zawierają nader ciekawe szczegóły, dotyczące układów z Austrią, co do losu ludności pogranicznych prowincji oraz układów ze Stolicą Apostolską i powodów zerwania tychże. Wzmiankowana korespondencya przedstawia kryzys ministerjalny jako rzecz bardzo ważną, jeżeli Tecchio obrany nie będzie na prezesa Izby. Listy z Neapolu do Temps zapewniają, że w zapatrywaniu się i postępowaniu dworu rzymskiego żadne prawie zmiany nie zaszły od czasu wydalenia mgra Merode, który ciągle jeszcze wybiera się niby do Belgii. Były minister broni ma wielu wrogów, którzy niczego bardziej nie pragną; spotkało go ostatnimi czasy bardzo niemiłe zajście z msgrm Macchi, dyrektorem zakładu głuchoniemych, który spotkawszy go na ulicy przyglądającego się robotom, którym dał początek, zaczął go lżyć od ostatnich słów z wielką pociechą robotników i przechodniów. Ogólna liczba deputowanych włoskich wynosi 443, z tych wybory 362 zostały uznane, 16 skasowane, 4 pod wątpliwością, 81 pozostaje do sprawdzenia.

Zapewniają, że niespodziewana nota Constitutionnel'a w polityce pruskiej wywołana została uskarżaniem się hr. Goltza, w skutek żądania hr. Bismarck'a, na zachowanie się prasy francuskiej nieprzyjazne gabinetowi berlińskiemu.

Monitor Algierji donosi, że całe pokolenie Hamians poddało się pułkownikowi Colomb, a oddziały jego towarzyszą dowódcy francuskiemu w celu pomstwienia opuszczenia siebie w chwili stanowczej przez pokolenie Oulad-Sidi-Cheik, przez które do buntu pociągniętem zostało.

Admirał Chabannes, bawiący obecnie w kąpielach Amel-les-Bains, oczekiwany jest temi dniami w Tulonie, gdzie czynić ma próby z baterią elektryczną, przeznaczoną do zniszczenia floty nieprzyjacielskiej. Ciekawym jest o ile działanie tej baterji szkodliwe jest pancernym statkom.

Jenerał dywizji Fleury senator, 1 koniuszy cesarza, mianowany został wielkim koniuszym, którego to urzędu atrybucye nowy dekret określa.

Ferdynad Lesseps odjechał do Egiptu, wioząc, jak zapewniają, wyrok cesarza w sporze sultana, wicekróla i kompanii kanału Suez, w której na sędziego polubownego był wezwany.

La France popiera kandydaturę bar. Mackau na deputowanego dep. Orne.

Indépendance belge donosi, że hr. Eulenburg skazany został na 8 miesięcy zamknięcia w fortecy. Mają tu nadzieję, że niezadowolnienie opinii publicznej z powodu zmniejszenia ogrodu Luksemburskiego, powstrzyma wykonanie tego środka. Oczekują, że ogród tylko przecięty zostanie dwoma drogami makadamizowanymi, jak to ma miejsce z ogrodem Tuileryjskim.

O zajściu krwawym na Martynice, które tamże wydarzyło się przy sposobności pobytu drugiego i trzeciego pułku zuawów, donosi dziennik Les Antilly następującą wiadomość:

W piątek dnia 27 października przybył do twierdzy de France statek transportowy „Allier“ z 1039 ludźmi (oba wspomnionych pułków) pod dowództwem pięciu oficerów. Transport ten udawał się do Meksyku. Zuawów umieszczono zaraz w warowni Desaix, gdzie mieli pozostać przez cały czas zatrzymania się statku. Miało im być wolno udawać się po 25 do 30 na miasto. Nieprzewidzianym wypadkiem stało się, że tego samego dnia po południu przybył niezszany statek transportowy „Var“ z 660 żołnierzami, których miano puścić do domu. I tych umieszczono w warowni Desaix. Wszystko to stało się dnia 27. Rano dnia następnego objawiło się między zuawami ze statku „Allier“ pewne niezadowolnienie. Żądali oni pozwolenia, aby razem wszyscy mogli się udać na miasto; równocześnie uzalali się na niesłychanie drogie ceny wina i innych napojów w kantynach warowni. Po południu przybrały uzalania się i nieład charakter prawdziwego buntu. Niezadowoleni rzucili się tłumnie na straż pierwszego pułku piechoty okrętowej, która pilnowała wejścia do warowni, rozbroili z łatwością kilku z nielicznych napadniętych żołnierzy i wyparli ich za bramę warowni, którą za sobą zamknęli. Tym sposobem dostali około 20 strzelb do rąk. Niebezpieczniejszymi jednak aniżeli przez tę

broń stawali się rokoszanie z tego, że stanowili zbitą masę i byli bardzo wzburzeni tak w skutek upałów jak i nadmiaru spożytego wina. Żołnierzy wypartych za bramę, zebrał ich kapitan i poprowadził przeciw zuawom; natarli oni na nich bagnietami i położyli 10 na miejscu. Przez to zyskano na czasie, nim przybyły posiłki. Między 4 i 6 wieczorem przyszło do strzałów, w skutek których padło z piechoty okrętowej 3 a 10 raniono, artylerya miała jednego poległego ranego zuawi zaś 17 poległych i 40 rannych. W nocy wzięto górę nad spłutymi zuawami, tak że się poddać musieli.

I podczas grzebania ofiar tej walki byłoby znów prawie przyszło do krwawego starcia. Według doniesienia Moutora a na Martynice wychodzącego, miało tylko 30 zuawów odprowadzać poległych towarzyszy do grobu. Ale tymczasem przybyło ich mnóstwo, częścią z miasta, gdzie się pojedynczo włóczyli, częścią z pokładu statku „Allier“, zktąd potajemnie lub przemocą się wydobywali. Ponieważ wszystkim zebrany nie pozwolono wstępu do szpitala, gdzie polegli mieli być pochowani, przeto sygnęli kamieniami na żandarmów na straży będących. Znowu musiano użyć przeciw nim dobytej broni, przyczem nie obeszło się bez krwi rozlewu. Na drugi dzień rano odplynął statek „Allier“ a na nim i zuawy.

WŁOCHY.

Florencya, 30 listopada. Sprawdzenie mandatu hr. Grillenzoni z Castelnovo dało powód do zwyczajnego rozpraw w sejmie, ponieważ ze strony ministerstwa uczyniono zarzuty, jakoby p. G. nie był obywatelem włoskim, a zatem nie mógł być na posła wybranym. P. Grillenzoni z Reggio w r. 1831 miał udział w ówczesnych powstaniach przeciwko księciu Modeny a na śmierć skazany, ucieczką ocalał życie. Przebywał potem w Szwajcaryi i otrzymał indigenat obywatelski kantonu Argowii. W roku 1848 powrócił do Reggio, skoro zaś nastąpiła reakcya, znowu zmuszony był opuścić ojczyznę a majątek skonfiskowano mu, aż po wypadkach r. 1859 do kraju powrócił i majątek postradzony znowu otrzymał. Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości twierdzili, iż p. Grillenzoni samem przyjęciem indigenatu cudzego postradał obywatelstwo włoskie i przeto na posła obrany być nie może. Obroncy zaś jego dowodzili, iż niemógł on nigdy utracić obywatelstwa włoskiego, opierając swe dowody na prawodawstwie modeńskiem. Cała ta sprzeczka powstała ztąd, iż hr. Grillenzoni należy do krańcowej lewicy i dla tego ministerstwo radeby przeszkodzić wyborowi jego. Ostateczna decyzya w tej sprawie nastąpi jednakże dopiero na przyszłym posiedzeniu, zresztą p. Grillenzoni prawdopodobnie nie zasiądzie wcale w sejmie, chociażby mandat jego uznano za ważny, oświadczył on bowiem, iż republikańskie zasady jego nie pozwalają mu składać przysięgi na wierność królowi, do czego poseł każdy zobowiązany.

Tutejsza Opinie ogłasza ważną korespondencją ministra p. Sella z austriackim prefektem finansowym w Wenecyi. Korespondencya ta odwołania jeden z głównych powodów, który przeszkodził zawarciu traktatu przemysłowo-politycznego pomiędzy królestwem a cesarstwem rakuskiem, a małoznacznosc powodu tego dozwala się spodziewać, iż nie będzie on stałą przeszkodą porozumienia się dwóch tych mocarstw. Prefekt austriacki bowiem skarży się, że na nowej linii celnej nad granicą lombardzką na towary austriackie wkładają cło według ogólnej włoskiej taryfy, nie zaś według tej, która jest zapewniona państwu uprzywilejowanemu, w czem upatruje niedotrzymanie traktatu, zawartego z Sardynią w r. 1851. O reszcie linii granicznej austriacko-włoskiej, p. Spiegelfeld wcale nie wspomina. P. Sella na to odpowiada krótko i węzłowo, iż rząd włoski nie może dozwolić, ażeby na jednej części granicy innego używano stopnia celnego, niżli na drugiej. Przeto ze strony Austrii potrzeba tylko takich takich zabiegów, a otrzyma z łatwością na całej granicy włoskiej prawa państw uprzywilejowanych; w razie zaś przeciwnym na całej granicy zwyczajną taryfą towary austriackie oceniane będą, co naturalnie bardzo niekorzystne byłoby dla Austrii.

Italie donosi: Kardynał Grassellini bawi obecnie we Florencji. Ma on podobno starać się o uzyskanie pozwolenia powrotu dla biskupów, którzy opuścili swe stolice. Królestwo portugalskie wczoraj wyjechało do Genui, dokąd przybył statek portugalski. Książę Humbert udał się do Mediolanu, a później wyjedzie do Neapolu. Wybór p. Tecchio na marszałka sejmku nie znajduje spodziewanego poparcia, owszem większa część dziennikarstwa tutejszego stanowczo przeciwko niemu wystąpiła. W ministerstwie oczekują zmian zupełnych. Stronictwo piemontskie żąda ministerstwa Rattazi-Depretis i za takowem przemawia w organie swoim Le Alpi, lewica pragnie, ażeby pp. Crispi lub Mordini otrzymali teleg spraw wewnętrznych. O tyle zdaje się powszechna panuje zgoda, że p. Lamarmora otrzyma zlecenie utworzenia nowego gabinetu.

SZWAJCARYA.

□ Z pod Alp, 3 grudnia. W tym roku pamiętka 29 listopada w Szwajcaryi obchodzoną była bez żadnej uroczystości. Cichą mszą w kościele Zürichskim odprawił ks. Jaskiewicz, obecni pomodlili się i rozeszli się do domów. Powodem do tak cichego obchodu była może nieszczęśliwie odprawiona uroczystość 15 października w Solurze. Nikt nie chciał słuchać narażać na słuchanie mów podobnych do solurskich, ani też nie chciał ich narażać na konieczność opuszczania sali. I dobrze się stało — dzień 29 listopada uczczony był sercem namiętnością stroniczną nietarganem; — myślą, która po studencku próżnym popisie nie żądała w słowie niedojrzałych duchowo oratorów; uczczony był wspomnieniem, namaszczającym na nowe trudy i prace w winnicy narodowej.

Nowin z naszego życia emigracyjnego w Szwajcaryi, niema prawie żadnych. Życie toczy się zwyczajnie w pracy, w nauce dla niektórych; w biedzie i w tęsknocie dla innych. W porównaniu z emigracją we Francji przebywającą, stan emigracyi w Szwajcaryi jest o wiele smutniejszym. Więcej tu biedy niż we Francji a i praca jest tu trudniejszą niż nad Sekwaną. Wsparcie ze strony szwajcarskiego rządu zupełnie ustało a z niem jednocześnie prawie wszystkie komitety szwajcarsko-

polskie przerwały swoje czynności. Kasy emigracyjnych towarzystw są puste, dziwić się więc nie można, że bieda jest tu znaczna. Życie tańsze jest jak we Francji, ale też i zarobki mniejsze. W Paryżu dla ogromnej konkurencji trudno jest bardzo o pomieszczenie, ale kto chce pracować a w Paryżu zajęcia znaleźć niemożna, łatwo je znajdzie na prowincji. Pomimo jednak o wiele lepszych warunków pobytu we Francji, niż w Szwajcaryi i istotnie troskliwej opieki ze strony rządu, — nie możemy emigracji radzić ażeby się przenosiła do Francji, dla tego, że w tym kraju już dzisiaj jest dosyć emigrantów, a powiększona ich liczba, mogłaby spowodować pogorszenie położenia wszystkich.

Projekta kolonizacji zupełnie upadły. O kolonii jakoby założonej w Texas, o której pisał nasz korespondent z Wrocławia, nikt w emigracji nie słyszał. Projektowa to legionów i służby w różnych obcych wojskach nie brak, szczególnie w Paryżu. Nie wspominam o nich szczegółów dla tego, że z góry jestem przekonany, iż chociażby najpopularniejsze imiona podawały je, nie będą przyjęte przez ogół emigracji, — a dyplomacya wrogów naszych uciemożliwi ich zrealizowanie.

Ze Wschodu donoszą nam, że staraniem Dra Izidora Koperneckiego, który urządza gabinet anatomiczny w Bukareszcie, złożyli tamtejsi emigranci 500 fr. za którą założoną została Czytelnia Polska w stolicy księstw naddunajskich. Czytelnia ta będzie punktem zebrania rozproszonych w mieście rodaków i zarazem czerpania wiadomości z krajowych gazet.

GRECYA.

Ateny, 30 listopada. Rozprężenie wewnętrzne w Grecji dochodzi rzeczywiście punktu kulminacyjnego, po którym nastąpić musi albo zwrot stanowczy ku lepszemu, albo upadek. Jest to przesilenie, którego skutków i rozwiązania odgadnąć trudno. Dziś można sobie tylko to zapytanie uczynić: Kto będzie rządził tym krajem, który tak niezbędnie silnego, energicznego potrzebuje rządu? A i na to odpowiedź nie łatwa. W krótkim przeciągu czasu tyle widzieliśmy w Grecji zmian w ministerstwach, ile w państwach porządnie zorganizowanych nawet w przeciągu lat kilkunastu naliczyć nie można. Przerzucenie króla, że hr. Sponneck z wiosną opuści Grecję, (jak donosi telegram hr. Sponneck, rzeczywiście wyjechał z Aten. P. R. Dz.) złożenie nowego gabinetu przez ministra Deligeorgis, kazało się spodziewać, że położy tamę zmianom gabinetowym i wywiązującemu się rząd w koniecznym następstwie nieładów w rządzie, przynajmniej na czas kilkumiesięczny. Tymczasem zaledwie upłynęło dni piętnaście od chwili kiedy Deligeorgis przedłożył listę swego ministerstwa do zatwierdzenia królowi i stanął u steru rządu, a już podał się i Deligeorgis do dymisji. Wspierany w Izbie przez nader nieliczną tylko partję, a przez większość członków Izby tylko cierpiący, przewidywał Deligeorgis, że przy pierwszym lepszym starciu będzie musiał uleść, wolał zatem z awansu ustąpić z pola walki i cofnąć się z honorem jeszcze przed rozpoczęciem stanowczej walki, podając za powód swego ustąpienia, agitacyę radykałów i konserwatystów pod przewodnictwem obu ich naczelników panów Bulgaris i Kumunduros. Król przyjąwszy dymisję Deligeorgis, powołał pana Rufos do Aten dla złożenia nowego gabinetu, a gdy tenże z przybyciem swoim za długo odwlekał, powierzył tę sprawę panu Bulgaris, który dnia 15 listopada listę nowego ministerstwa królowi przedłożył. Członkowie gabinetu Bulgaris przedstawili się Izbie 16 tegoż miesiąca i przyjęci byli z największą obojętnością. Izba ograniczyła się na nieme wysłuchanie ich instalacji, nie dawszy ze swojej strony żadnych oznak ani sympatii ani antypatii.

Tak więc ma Grecja po dniach piętnastu znowu nowy gabinet, ale czy jego żywot o wiele dłuższym będzie do istnienia ministerstwa Deligeorgis, godzi się powątpiewać. Wchodzą wprawdzie w skład tego nowego gabinetu, jak zapewniają korespondenci gazet francuskich, mężowie wielce szanowni i poważni, ale na kimże się oprą? Stronnictwo ich jest nieliczne w Izbie, w której rozporządza Komunduros czterdziestką głosów, co jest dostatecznym, aby w każdym razie miał większość za sobą. Najtrudniejszym jest położenie każdego ministerstwa greckiego z tego powodu, że w Grecji nie ma żadnego, można powiedzieć, silnego stronnictwa politycznego, na którymby się którekolwiek ministerstwo oprzeć mogło. Są tylko drobne koterye, o celach partykularnych, bez wybitnej tendencji politycznej, bez żadnych względów na dobro ogólne kraju, koterye, które równoważą się wzajemnie i żadne stanowcze odniesienie nie może zwyciężać. W takim stanie rzeczy oczywiście trudno się utrzymać gabinetowi, bo nigdy dosyć silnego znaleźć nie może poparcia, nigdy nie może mieć większości za sobą i pozyskawszy jedną partję, stawia równocześnie dziesięć innych przeciw sobie.

Ostatnie wiadomości.

Król Leopold belgijski zwolna dogorywa.

Sejm prowincjonalny W. Ks. Poznańskiego.

Poznań, 6 grudnia. Po przysposobieniu prac niektórych w wydziałach do obrad plenarnych w dniu wczorajszym, zajął marszałek dzisiaj posiedzenie o trzy kwadranse na pierwszą z południa. Po przeczytaniu sprawozdań z ostatniej sesji w obu językach przez sekretarzy, oznajmił marszałek zgromadzonemu, iż miejsce deputowanego Miłkowskiego zajął zastępca jego p. Stiegler z Sobótki, ponieważ p. Miłkowski doniósł, iż przybyć nie może. Powodów, dla których p. Miłkowski nie stanął, nie wiemy, sądzymy jednak, że tylko choroba uniewinnić go może; inaczej nie należało mu mandatu przyjmować.

Potwierdzenie przez ministra uchwały ostatniego sejmiku prowincjonalnego, popartej przez ówczesnego naczelnego prezesa, tycząca się kosztów podróży itd. tak deputowanych jak członków stanowych komisji, to rzecz pierwsza, którą z wy-

działu I pp. Graevenitz w niemieckim, Budzyński w polskim języku referowali.

Druga sprawa I wydziału pod obrady stawiona, dotyczyła propozycji rządowej co do spłacenia kosztów z uregulowania podatku gruntowego wynikłych. Referentami byli hr. Koenigsmarck w niemieckim, p. Chłapowski w polskim języku.

Dla lepszego zrozumienia, pozwólcie treść główną propozycji rządowej przytoczyć.

Koszta z powszechnego rozkładu podatku gruntowego powstałe wynoszą aż do 1 lipca b. r. dla sześciu wschodnich 5,947,992 tal. 6 sgr. 10 fen., dla dwóch zachodnich prowincji 1,300,458 tal. 14 sgr. Koszta centralnego zarządu aż do 1go stycznia rb. wedle zamknięcia kasowego i to z wyłączeniem kosztów za wszystkie prawie formularze, nie licząc zarazem kwot z uregulowania podatku od budynków, nie mniej jak ustawy co do wynagradzania podatku gruntowego wynoszą — 152,932 tal. 6 sgr. 6 fen. — Ogółem 7,401,382 tal. 27 sgr. 4 fen. Kiedy zaś z kosztów centralnego zarządu w miarę i wedle stosunku dla obydwóch kompleksów prowincjonalnych na sześć prowincji wschodnich 125,072 tal. 27 sgr. 8 fen. na dwie zachodnie 27,859 tal. 8 sgr. 10 fen. przypada,

zwrócić mają skarbowi państwa sześć wschodnich prowincji sumę 6,073,065 fen. 4 sgr. 6 fen., dwie zachodnie 1,328,317 talarów, 22 sgr. 10 fen.

Koszta, które na nasze W. Księstwo przypadają, obliczono na 548,228 tal. 14 sgr. 4 fen.

Za podstawę przy podziale kosztów wzięto wysokość opłaty gruntowego podatku, lubo propozycja rządowa przyznaje, że odpowiednio do przeszkód terytorjalnych, większej lub mniejszej rozmaiteści gleby, dostatku lub braku map itp. pojedyncze prowincje co do kosztów przy uregulowaniu podatku niezmiernie się pomiędzy sobą różnią.

Kwintesensya więc propozycji jest; kto podatek gruntowy płaci na tęg i koszta ztąd wynikłe ciężą, a im większy podatek, tęg większe koszta na niego przypadają.

Rząd państwa ogranicza się na żądaniu, aby przypadające na pojedyncze prowincje kwoty kosztów, rocznie w równych ratach od 1 stycznia 1866 r. poczynawszy w przeciągu lat dziesięciu kasie państwa zwrócono.

Rząd i obiedwie izby, powiada referent na wstępie, zgodziły się po obszernych tranzakcyach, aby koszta z uregulowania podatku gruntowego wynikłe skarb państwa zapłacił, nim izby sejmu ogólnego prawa w tęg mierze nie uchwałą. Przy obradzie przygotowawczej nad projektem ustawy, w izbie posłów wniosku o ustanowienie dziesięcioletniego przeciągu czasu na zwrócenie kosztów nie przyjęto. Dla tego tęg wątpli referent czy pan minister ma prawo po sobie podwyższania gruntowego; gdyby tak było, służyłoby mu zarówno prawo podwyższania i innych podatków, np. proceduralnego i t. p. Wszakże § 3 najwyraźniej opiewa: że ogólne ciężary tylko w skutek sankcjonowanego prawa na posiadłości ziemskie nakładane być mogą. Korzyści jakie podatek gruntowy ziemianom przynosić ma, a na które się propozycje rządowe odwołują, referent nie widzi żadnych; może się one w przyszłości dopiero okazać i wtenczas nietylko na ziemian, lecz i na wszystkich mieszkańców spłyną.

Dalęj wywołuje i w referencie powątpiewania wysokość kosztów. — Pierwiastkowo zdawało się p. ministrowi, że owe do wysokości trzech milionów się podniosą, dziś mamy ich siedem, mieszczą się tam zapewne między nimi koszta rozmiańców, bonitacyi, dóbr rządowych, rzek, żwirówek i dróg, na których podatek gruntowy nie cięży.

W końcu wątpli referent, aby podział kosztów na podstawie ogólnych sum zachodnich i wschodnich prowincji był odpowiedni.

Co do sposobu najstosowniejszego i najmniej uciążliwego, w jakiby spłata kosztów nastąpić mogła, czyni referent uwagę, że podział ciężarów w sposób odpowiedni, sprawiedliwy a najmniej uciążliwy, jest problemem dotąd nierozwiązany, to tęg daleki od stawiania pewnych i stanowczych zasad co do podziału, ogranicza się na następujące zapytania: Czy obciążenie podatkiem jednej klasy ludności jest sprawiedliwem, czy w pewnych razach nie jest przeciążeniem; wyjaśniając ostatnie pytanie przykładem: Jeden ma wieś 150,000 tal. wartości z 100,000 tal. dęgu, inny posiadłość wartą 50,000 tal. bez dęgu i przy majątku równym pierwszy byłby przeciążonym, ponieważ od dęgu nowy podatek opłacaćby musiał.

Zresztą powtarzał p. minister kilkakroć, że przy spłacie kosztów 1 sgr. na talara dodatku przez przeciąg lat 10 wystarczy; dziś żąda po 2½ sgr.

Wydział więc I proponuje Wysokiemu Zgromadzeniu przyjąć następujące wnioski:

1. Principaliter — prosić rząd królewski, ażeby ogólnemu sejmowi monarchii przedłożyć projekt do prawa, wedle którego koszta z uregulowania podatku gruntowego wynikłe poniesione być mają przez kasę państwa.
2. Ewentualiter — ażeby koszta powstałe z takich ziem, które od podatku gruntowego są wolne, odłączyć i odciągnąć od ogólnej sumy kosztów rozłożonych na wschodnie prowincje.
3. Koszta, przypadające na sześć wschodnich prowincji rozdzielić tak, jak wypadły w każdej prowincji.
4. Termin zwrócenia kosztów kasom rządowym w W. Ks. Poznańskiem przedłożyć tak, aby z dodatkiem 1 sgr. od talara spłacone być mogły przez lat 25.
5. Ewentualissime. Zezwolić, aby koszta według warunków sub 2 i 3 na W. Księstwo przypadające, na powiaty stósownie do wynikłych w nich kosztów, były rozdzielone; tu zaś na mieszkańców powiatu w sposób w powiatach przy repartycyi ciężarów komunalnych używany, distribuowane.

Marszałek zapytuje czy kto do ogólnej dyskusji głos zabierze, kiedy się nikt nie zgłosił, nad pojedynczymi wnioskami dyskusya otwiera.

Pierwszy, drugi i trzeci wniosek przyjmuje Zgromadzenie bez dyskusji — czwarty zaczepiają, pp. Bartelsmann, Żółtowski, hr. Taczanowski, Cleemann, twierdząc że stoi w sprzeczności z wnioskiem 2 i 3, broni go, popierany przez pp. Hofmajera i Kaatza referent; po obszernej rozprawie oddany pod

głosowanie, utrzymuje się 27 przeciw 20 głosom, mając sobie warunkową większość.

Wniosek 5 zaczepiony przez Cleemanna z powodu nieodpowiedniego reprezentowania miast na sejmikach wiatowych, pod głosowanie oddany, przyjęto większością 27 przeciw 9 głosom.

Wydział II przedstawił Zgromadzeniu dwie petycje rowane przez pp. Brauna i Radońskiego.

Wdowy po dozorcach więzienia w Kościanie Sz. z Szmigla i Karolina Hoffmann z Kościana proszą o wsparcie.

Wydział uznaje petycje za nieuzasadnione. Razem z dwudziestu świadectw ubóstwa nie dotychczas, drugi, że na gmachach wspieranie ubogich miejscowych cięży, trzeci że uwzględnienie petycji wywołałoby z innych stron podobne prośby.

Zgromadzenie podziela zdanie wydziału i do porządku dziennego przechodzi.

Druga sprawa tegoż wydziału tycząca się datku 150 na dobro tutejszego zakładu Sióstr miłosierdzia.

Referentami pp. Roy i Radoński.

Przełożona instytutu prosi ze względu na pomiar liczb chorych, na brak kółder i łóżek o datek powyższą.

Wydział uwzględnił prośbę gorąco poleca. Szulc przeciw uwzględnieniu ponieważ, instytut ma przejść na własność prowincjonalną. Radoński, Boj, Treskow, König i wydział przeciw Szulcowi, który swój wniosek c. f. a. Massenbachowi aby w razie udzielenia powyższej sumy szaretkom, kwotą osiadł tu diakonistki obdarzono — hr. Taczanowski, aby p. Massenbach osobny, umotywowany wniosek skierował odpowiedniemu wydziałowi oddał, który go Zgromadzeniu przedstawił. Przy tęg sposobności czyni p. Taczanowski, że diakonistki tylko dla 12 chorych mają urządzone — marszałek twierdzi, że ich jest trzydzieści — p. Massenbach swój wniosek powtórzy nie wiemy — do zdania wydziału udzielenia instytutowi Sióstr miłosierdzia 1500 tal. z funduszy prowincjonalnych Zgromadzenie jawnie przyjęło.

Inne lata uwzględniano tę petycję bez najmniejszego skutku.

Wydział VI wniósł sprawę Kopcia z Brudzewa. Referentami pp. Żółtowski i König.

Kopiec z Brudzewa wniósł o opis budynków u komisji obwodowego celem zabezpieczenia od ognia. — Po czterech miesiącach dopiero robi komisarz opis: w dwa dni potem żar budynki niszczy. Wedle przepisów kasa ogniowa nie jest w takim czasie płacić sumy egzekucyjnej. Kopiec udaje się więc z prośbą do sejmiku o wynagrodzenie straty.

Wydział wnosi o uwzględnienie prośby Kopcia i poleca wyłączenia mu 600 tal., ponieważ budynki jego miały wartość 800 tal.

Zgromadzenie przychyliło się jednogłośnie do wniosku wydziału.

O godzinie 3 z południa solwował marszałek posiedzenie wyznaczając jutrzejsze na godzinę dwunastą.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 grudnia. Wedle ogłoszonego nie dawno opisu szarych bórów powiatu bukowskiego obejmuje tenże 64,641 morgów. Największe bory leżą obok siebie tworząc trzy wielkie obszary. Z nich najważniejszy, obejmujący 22,000 morgów, do dóbr grodziskich w południowej części powiatu. Drugi obszar tworzą bory bolewickie, 10,000 morgów rozległości mające, z którymi łączą się należące do dóbr rycerskich Starostwa Tomysła i Lwówka bory, mające 6000 morgów arealu, leżące w północno-zachodniej części powiatu. Trzeci obszar grodu leżący w środku powiatu, tworzą bory należące do dóbr rycerskich Wasowo i Chraplewo, obejmujące około 7000 morgów. Reszta 1900 morgów są to części bory dominalne, częścią są własnością gmin wiejskich, a rozrzucone po całym powiecie, z tą wszakże uwagą, że wschodnia część powiatu z borów zupełnie prawie jest pozbawiona. Bory wszystkie leżą na nizinach, tylko tu i owdzie znajdują się małe łęgi pagórkowate. Klimat i pod względem uprawy leśnej nazwać należy przyjaznym. W borach przeważa sosna, tworząca około 3/4 części wszystkich borów. Dęby znachodzą się tylko w borach grodziskich na większych obszarach. Buk, olszyna i brzoza przyróżniana drzew innych rozdzielane są tylko na małych obszarach. Pomiędzy sosnami rozrzucone znachodzą się dęby, buki i brzoza. Regularne gospodarstwo leśne zaprowadzone jest tylko w król. borach bolewickich i w grodziskich; dla pierwszych poręby zaprowadzone 100letnie, w drugich 12letnie. W innych borach tęg wiele trzeby. Niektóre większe bory, jak np. należące do Wasowa i Paławy wycięto w ostatnim czasie zupełnie. Zagospodarowanych gminnie zagajów nie ma wcale; średnie drzewo znachodzi się tylko w małych obszarach. Uzupełnienie uskuteczni się po największym przez sianie albo sadzenie. Koszta kultury jak i nabycie drzew w tutejszej okolicy dosyć niskie, ponieważ uprawa gruntu z małą pomocą jest trudnością a rzadko brak rąk do pracy. Mniej myślnie przedstawiają się stosunki dozoru leśnego, ponieważ dla tych kradzieży potrzebni są liczni urzędnicy. Przez nadzwyczajną klęskę, jako to wylewy, ogień, wichry, owady, bory małe ponoszą szkody. Odstawa drzewa w ogóle z trudnością jest połączona, ponieważ dla braku dróg wodnych drzewo po największej części miejscu się zużywa. Mimo to cena jego z każdym rokiem się podwyższa a dzisiaj jest już o dwa razy większą jak drugie przed dziesięciu laty, ponieważ bory prywatne po części wyniszczono aliczne gorzelnie i budowlany wpływają znacznie na podwyższenie jego ceny. W przecieciu przyjąć można, że dla borów tutejszego powiatu liczyć trzeba jednego morga szarych z posadą 500 tal. na 10,000 morgów tak, że koszta zarządcy wynoszą 15 sgr. z morgi. Jako straż leśna wystarczy jeden morg z pensją 150 tal. na 1500 morgów a więc na morg 3 sgr. Przejęcie czysty dochód z król. bolewickich borów wynosi obecnie 27%, a tak wysoki czysty dochód nie może jednak być przyjęty jako norma dla innych borów, gdyż ten powstał w skutek szczególnych okoliczności i w przyszłości już tak wysokim nie będzie. W północnej części powiatu znachodzi się często torf, zużywany wszakże tylko w małej ilości, najczęściej w własnych gorzelniach. Każda wieś z gminą skoro obejmuje prawem przepisana ilość morgów, tworzy w tutejszej powiecie osobny rewir myśliwski. Urząd ziemski wydał w cz. od 1 sierpnia 1860 r. aż do ostatniego lipca 1861 r. 164, od 1 sierpnia 1864 do 1865 r. 224 kart do polowania.

— W poniedziałek w południe, kiedy farnale Chwaliszewo z targu do domów swoich wracał, dostała się córeczka pani S., przechodząca przypadkiem przez ulicę, pod konie, upadła a koła niosące, przechodząc przez nią, złamały jej nóżkę pod kolaniem.

Dodatek.

Wszczęśliwy ten przypadek będzie dla matek przestroga, aby swych, mianowicie też w dzień targowy nite wypuszczają na bez dozoru.

W sobotę nad ranem schwymano w domu stojącym nad do Dębiny prowadzącą, bardzo niebezpiecznego złoczyńcę, którego dawno śledzono, niejakiego Emila Roeslera.

W Borku dnia 30 zm. odbyły się wybory do reprezentacji powiatu. Polacy wszyscy przybyli: obrano dwóch Polaków: stolarza Mikołaja i obywatela Mikołaja Bęgerskiego.

Poznań, 6 grudnia. P. Mieczysław Dzikowski przesyła następujące: Wzrost z funduszu byłego Towarzystwa Naukowego młodzieży polskiej w Paryżu od 12 sierpnia 1864 roku do 1 września 1865 roku.

Ponieważ Towarzystwo Naukowe młodzieży polskiej w Paryżu nie istnieć przestało, poczynając więc sobie za konieczny obowiązek publiczne sprawozdanie z funduszu, jakie pod moje rozkazanie przysłał, lub przez samych członków wniesione zostały...

Przychód: Wzrost z funduszu byłego Towarzystwa Naukowego młodzieży polskiej w Paryżu od 12 sierpnia 1864 roku do 1 września 1865 roku.

Rozchód: Wzrost z funduszu byłego Towarzystwa Naukowego młodzieży polskiej w Paryżu od 12 sierpnia 1864 roku do 1 września 1865 roku.

Przychód: Wzrost z funduszu byłego Towarzystwa Naukowego młodzieży polskiej w Paryżu od 12 sierpnia 1864 roku do 1 września 1865 roku.

Table with 2 columns: Description of expenses and amounts. Includes items like 'Pożyczki zaciągnięte bezterminowe przez niektórych członków...' and 'Członek Zagórski wziął pożyczkę z kasy Towarzystwa...'.

Suma powyższa to jest 283 franki nadesłana mi została do Dreżna wówczas, kiedy już Towarzystwo Naukowe młodzieży polskiej nie istniało, a na jego miejscu utworzyło się Towarzystwo naukowo-polskie...

W końcu winienem nadmienić, że szczegółowe sprawozdanie z funduszu redakcyi Pisma Zbiorowego, jako to: z sumy wziętej z kasy Towarzystwa, wykazaney w niniejszym sprawozdaniu, z pieniędzy, które wpłynęły z rozprzedaży Pisma Zbiorowego I i II zeszytów...

Wszystkie redakcyje dzienników polskich, uprzejmie proszę o powtórzenie niniejszego sprawozdania. Dreżno, dnia 29 listopada 1865 roku. Mieczysław Dzikowski.

Z Krobskiego, 4 grudnia. W ostatnich czasach już wielokrotnie poruszano kwestyę uczczenia 25letniej pamięci założenia Towarzystwa naukowej pomocy a nawet i w ostatnim numerze Oświaty...

Z Krobskiego, 4 grudnia. Mnożą się coraz przypadki pozabawiania właściwych proboszczy inspektoratu nad szkołami parafialnymi przez król rejcencya. Tak nas dochodzi wiadomość z pewnego źródła...

Z powodu 25-letniej rocznicy Założenia Towarzystwa Naukowej Pomocy złożyły w Redakcyi Dziennika następujące osoby składkę nadzwyczajną: P. Grabowski Ignacy z Wroniek 10 tal. Cichowicz kupiec 2 tal. 15 sgr.

Sprostowanie. W odezwie z dnia 4 bm. nr 278 wezwaliśmy, zgodnie z uchwałą miejscowego walnego zebrania wszystkich mieszkańców W. Ks. Poznańskiego do powiększenia funduszu Tow. pomocy naukowej...

Przybyli do Poznania dnia 8 grudnia. BAZAR. Wł. dobr. Niegolewski z żoną z Niegolewa, Moraczewski z Lednej góry, Rekowska z Koszut. HOTEL DU NORD. Wł. dobr. Brzozowski z Kr. Polskiego...

Wiadomości handlowe. Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 7 grudnia. Żyto: 50 węgpi gr. 45 3/4 - 1/2, gr-st. luty 45 3/4 - 1/2, luty-marz. 45 1/2 - 1/3, marz.-kw. 45 3/4 - 1/3...

Table with 4 columns: Commodity, Quality, Average Price, Last Price. Includes items like 'Pszonica biała', 'Żyto', 'Jęczmień', 'Owies', 'Groch'.

Życzę sobie przyjąć miejsce zarządu domu na wsi w domu kawalera. Blizsza wiadomość na listy frank. w eksped. pod lit. M. N. (6206).

Sprzedż konieczna. Sąd powiatowy w Śremie, Wydz. I, 16 grudnia r. b. po południu o godzinie 3. Porządek dzienny.

W księgarni Żupańskiego wyszła ilustrowana edycja Pieśni o ziemi naszej, ozdobiona 8 miedziorytami, kompozycy Juliusza Korsaka.

Obwieszczenie. Konkursie nad majątkiem Markusa, tutejszego krawca i kramarza z bankowego towarów lokciowemi oznaczono...

zaszczyt niniejszym zawiadomić, iż się tutaj osiedliłem i mieszkam przy ulicy Berlińskiej Nro. 28. Pacjentów przyjmować będę: przed południem od godz. 9—12, po południu „ 3—6.

Niezamożni pacjenci mogą mnie codziennie po południu od godziny 2—3 bezpłatnie konsultować. Seweryn Kremski, dentysta. (6154)

Bilard, z bilami lub bez bil, stanie, stoi na sprzedaż u J. Affeltowicza, (6224) Cwałiszewo 88

Poszukuje się zdatnej dyrektorsy do fabryki bielizny w mi-jscu, któraby zarazem na maszynie dobrze szyc umiała. Adres: Poznań, poste restante F. D. # 4 franko. (6223).

5 tal. nadgrody za oddanie zgubionego w dniu 4 bm. pugilaresu, w raz z pieniędzmi i kwitami, pod Nr. 21 ul. Strzeleckiej na 1 piętrze po lewej ręce. (6209)

Walne zebranie członków Tow. ku wspieraniu urzęd. gosp. powiatów Szamotulskiego i Młedzychodzkiego odbędzie się w niedzielę 10 grudnia r. b. o godzinie 3 po połud. w Szamotulach w Giełdzie, na które Szanownych Członków jako też mających chęć przystąpienia do tego Towarzystwa zaprasza
Dyrekcya. (6101)

Przeniosłem się z Trzemeszna do Gniezna i mieszkam w Rynku Nr. 140.
Dr. L. Paradies,
lekarz prakt. etc.
(6210)

Dom. Sulenoin pod Zanemysłem poszukuje od Nowego Roku zdanego kucharza, nieznanego, znającego się na ogrodnictwie. [6151]

Odebrawszy coby tylko znaczną ilość tanio nabytych **wyrobów wełnianych** na suknie, stószonych na podarki przy zbliżającej się **gwiazdce**, zarazem **plaszcz zimowe, jedwabne i wełniane poszycia na futra, aksamitne, kaźmierkowe i koronkowe okrycia, jedwabne alpakowe i suknie wieczorkowe, firanki, obicia na meble, dywany, sukna i wszelkie artykuły męskie, znaczny wybór perfumów i wody kolonjskiej**, polecam po niskich ale stałych cenach
K. Zupański.
(6122).

Dom. Ostrowiecko pod Dolską sprzedaje jeszcze trzcinę. (6121)

Około 5000 starych dachów są przy Podgórnjej ul. No. 5 do sprzedania. (62)

Batavia Araki

No. 1. — 6 złp. kwarta,
No. 2. — 5 złp. „
No. 3. — 4 złp. „

francuzki Cognac, holenderskie i skie likwory, Absynth i Kirswasser z Bazylei, gdańskie wód poleca cukiernia

Antoniego Pfitzner
(6216) przy Starym Rynku.

**Świeże, zielone
kuchy rzepiowe**

bez włosów, polaca ze składu lub z stawa na umówiony czas i na wstacy kolei żelaznej. (579)

S. CALVARY

**Czarna herbat
(Pecco)**

w dobrym gatunku funt po 2 tal. poleca cukiernia

Antoniego Pfitzner
(6215) przy Starym Rynku.

Sprzedaj

dwuletnich baranów

ze znanej owczarni zarodkowej Merynosów w Saatel odbędzie się w drodze publicznej sprzedaży na dniu

18 stycznia 1866, w południu o godzinie 12.

Przyjem uprasza się porównać działy w Stammzuchtbuch deutsch. Zucht Heer (Redowód niem. trzód zarodowych) rocz. 1864 5 nakt. Trewenta Wrocławiu. Baranów będą i maciorki sprzedawane. Saatel leży nad bitą drogą ze Saatelu do Roatoku, a ze stacy pocztowej w Lobnicy (Loebnitz), na uprzednie za domienie listowne, przybyli odwiedzić zostaną.

Regestra rodowodów na żądanie przysyła się.
Holtz-Saatel,
Saatel, stacya poczt. Barth,
w październiku 1865.

Teatr amatorski w Chelmie
Dnia 11 grudnia, w poniedziałek wieczorem, odegra towarzystwo amatorskie na dobro Towarzystwa Pomocy Nauki następujące sztuki:

Doktor Medycyny,
Komedia w 1 akcie przez Józefa Konwonskiego.

Następnie:
Lobzowianie,
Komedia w 1 akcie przez W. L. Anczyca.

Cena biletu przy kasie 1 tal. bez rozróżniania miejsca.

Cyrk Blennowa,
w Hildebranda latowym teatrze

W piątek, dnia 8 grudnia wielkie przedstawienie wyższej sztuki konnej, gimnastycznej i dresury koni i psów, na zakończenie kowego: **Hiszpańskie ewolucje** oprócz tego **żywe obrazy** przez 6 dni i kilku panów. Wysoka szkoła jeździecka przez p. Blennow młodszą, Lupka wybiera niedźwiedz.

W sobotę nadzwyczajne przedstawienie W niedzielę dwa wielkie przedstawienia pierwsze od 4—6, drugie od 7—9 godzin. Stowarzyszona lub Towarzystwa mogą wynająć za stałą cenę na pewien czasny wieczór.

August Blennow.

Wyprzedaż na gwiazdkę
bluz, fartuszków, kapotów, mankietek sztylpowych, kołnierzy, haftów i plaszczy po cenach zakupnych.
Juliusz Lasch,
(6227).

przy Wilhelmowskim placu 3 w hotelu du Nord.

**Fabryka
mydeł do gotowalni i perfumów
Braci Weitz,**
(6185)

przy Zamkowej ulicy No. 4,
poleca na nadchodzące święta swój **największy skład przedmiotów perfumowych rozmaitego gatunku**, stószujących się na podarki i zwraca uwagę na swój **bogaty dobór wszelkich perfumów, francuskich stoczków, woskowych nippes i perfumowanych kottilionowych orderów.**

Panienka, znająca dobrze białe szycie i mocą gospodynią domu w gospodarstwie domowym zastąpić, może być każdego czasu na wsi — za porozumieniem się z opiekunem — umieszczoną. — Blizsza wiadomość u

J. Affeltowicza,
Chwaliszewo 88.
(6225)

W Iwleńskim lesie pod Kostrzynem i to tuż przy żwirówkach prowadzących z Kostrzyna do Gniezna i Wrześni **sprzedaje** codziennie leśniczy Jan Mettner **brzozowe drzewo**

użytkowe, po niskich lecz stałych cenach. (6211)

W lesie Markowiłkim niedaleko Kostrzyna i Srody, **sprzedaje** po stałych cenach leśniczy Kasprowicz

drzewo budulcowe i do opalu. (6208)

apteczną
aptekę domową i podrózną
(stosującą się szczególnie z powodu praktycznego i eleganckiego urządzenia na podarek dla rodziny na wsi) poleca
(6214) **Elsnera apteka.**

Hartownie i pojedynczo Moser w Berlinie

poleca **stereoskopy na szkło, srebrnej blacie i papierze**

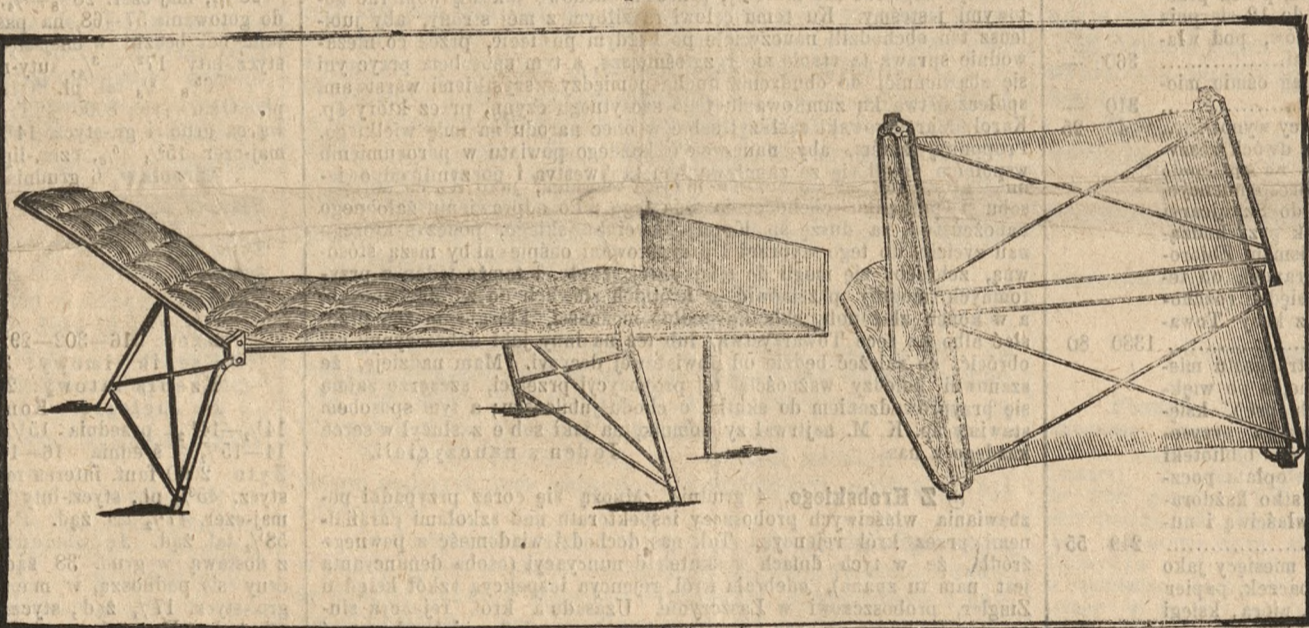
w znacznym wyborze po **zniżonych cenach.**

Cennik dostarcza franko gratis i przesyła przedmioty powyższe do wyboru. (6226)

Świeże masło do stołu i kuchni poleca

Izydor Busch,
plac Sapieżyński 2.
(6207)

Magazyn mebli, zwierciadeł i wyrobów wyscielanych
K. HEBANOWSKIEGO
w Poznaniu, przy placu Wilhelmowskim No. 12,
poleca



Łóżka żelazne składane nowej konstrukcji, z pasami żelaznymi, jako też z napiętymi materacami spiralnymi i włosianymi po następujących cenach:

Łóżko żelazne składane z pasami żelaznymi	6'	długie	27"	szerokie	Tal. 6
Takież	6'	"	30"	"	7
Łóżko żelazne składane z materacem napiętym spiralnym	6'	"	27"	"	8 1/2
Takież	6'	"	30"	"	9 1/2
Łóżko żelazne składane z materacem napiętym włosianym	6'	"	27"	"	13
Takież	6'	"	30"	"	14

Poznań, w grudniu 1865. (6166)

KURS GIEŁDY W BERLINIE, dnia 6 grudnia.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU, dnia 6 grudnia.				
Papery pruskie.	%	ładano	plac.	Papery i pieniądze.	%	ładano	plac.	
Poż. narod.	5	62 1/2	Dolno-Szl.-March.	4	55	Berl.-Hamb. II. Em.	4	97
Austr. Obl. 250 fl.	5	75	Dolno-Szl. kol. pob.	4	80 3/4	Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	92 1/2
Rosy. 5 poz. Stiegl.	4	72 1/2	Póln. Fryd.-Wilh.	4	72 1/2	Litt. B.	4	92
— 6 —	3	86 1/2	Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	84	Litt. C.	4	92
Rosy. poz. angiel.	5	88 1/2	— Litt. B.	3 1/2	164	Berl.-Szczecin.	4 1/2	100
Polsk. obligi skarb.	4	68 1/2	Opol.-Tarnowic.	4	82 3/4	— II. Em.	4	90 1/2
— Cert. A. 300 zł.	5	91 1/2	Starogr.-Pozn.	3 1/2	94 1/2	Koźło-Bogumin.	4	87
— Lis. z. n. w.R.S.	4	65 1/2	Akcyje bank. kredyt.	—	—	— III. Em.	4 1/2	—
— Ob. cztk. 500 z.	4	91 1/2	Berl. Stow. kas.	4	135 1/2	Dolno-Szl.-March.	4	93
Pleniądze.	—	—	Berl. Tow. hand.	4	110 1/2	— konwen.	4	93 1/2
Frydrychsдоры.	—	113 1/2	Gdański bank pryw.	4	114	— III. ser.	4	92 1/2
Ludjory.	—	113 1/2	Dysk. Udział kom.	4	101	— IV. ser.	4 1/2	93 1/2
Złota. funt. cel.	—	164	Gota bank. pryw.	4	104 1/2	Górno-Szl. Litt. A.	4	—
Srebra. — dito.	30	—	Hanow. dito.	4	89 1/2	Litt. B.	3 1/2	82 1/2
Saskie bil. kas.	—	99 1/2	Królew. dito.	4	111	Litt. C.	4	92 1/2
Niem. banku.	—	99 3/4	Lipsk. Stow. kred.	4	85	Litt. D.	4	92 1/2
— plat. w Lipsku.	—	99 3/4	Magd. bank. pryw.	4	105 1/2	Litt. E.	3 1/2	81 1/2
Austr. banka.	—	94 1/2	Pomor. bank rycer.	4	100	Litt. F.	4 1/2	98
Polskie bil. bank.	—	7	Pozn. bank. prow.	4	105 1/2	Starogr.-Pozn.	4	—
Disk. bank. od wek.	—	—	Prusk. udz. bank.	4 1/2	54 1/2	— II. Em.	4 1/2	97 3/4
Akcyje kolei żelaz.	—	—	Szlask. Stow. bank.	4	114 1/2	—	—	—
Galic. K. Ludw.	5	90	Akcyje przemysłowe	—	—	Papery i pieniądze.	—	—
Berlin-Anhalt.	4	219	Berl. fab. kol. żel.	5	127 1/2	Dukaty	—	56 3/4
Berlin-Hamb.	4	163	Minerwy Szlaskiej.	5	32	Frydrychsдоры.	—	—
Berl.-Pocz.-Magd.	4	208 3/4	Concordia.	4	—	Ludjory.	—	110 3/4
Berl.-Szczecin.	4	128 1/2	Magd. assek. ogn.	4	—	Polskie bil. bank.	—	79 1/2
Wrocł.-Freib.	4	147	Obblig. z praw. pierw.	—	—	Aust. banknoty.	—	—
— najnow.	4	—	Berl.-Anhalt.	4	97	Nowa Waluta Aust.	—	95 1/2
Brzeg-Niskie.	4	92 1/2	Koźło-Bogumin.	4 1/2	100	Wrocł. obl. miejsk.	4	—
Brzeg-Niskie.	4	92 1/2	— pierwot.	4 1/2	98 1/2	Poznań. list. zast.	3 1/2	—
Papery zagranic.	—	—	—	—	—	—	—	—
Austr. metali.	5	60	—	—	—	—	—	—